

Robotnicy, którzy stworzyli potęgę – historia Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach tematem prelekcji MUR

Data publikacji: 29.05.2025 12:00

15 maja w siedzibie Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie odbyło się spotkanie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego, poświęcone historii Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach. Wykład wygłosił Stanisław Gawlik – pasjonat historii Śląska Cieszyńskiego.

Gawlik opracował dzieje tej organizacji na podstawie dokumentacji historycznej. Jak podkreślił, fascynujące było dla niego to, że inicjatywa powstała oddolnie – „wymyślili to sami robotnicy, sami prości ludzie”. Dopiero później dołączyła do nich inteligencja, by wspierać działania mające na celu poprawę warunków życia. Centralne Stowarzyszenie Spożywcze działało od 1914 roku, wcześniej funkcjonując jako Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Górników w Łazach. Duża operatywność zarządu doprowadziła do stworzenia rozległej sieci handlowej, uruchomienia własnej produkcji, prowadzenia działalności propagandowo-wychowawczej oraz wsparcia dla organizacji takich jak Krajowa Rodzina Opiekuńcza czy Macierz Szkolna. Ideowo stowarzyszenie było związane z PSPR i młodzieżową organizacją „Siła”. Na podstawie dokumentów jubileuszowych – z okazji 20- i 25-lecia – oraz rozproszonych sprawozdań, Gawlik odtworzył wpływ działalności stowarzyszenia na codzienne życie mieszkańców, zwłaszcza najbiedniejszych robotników i górników, zmagających się z drożyzną i niskimi zarobkami. Jak mówił, „naprawdę bieda zaglądała im w oczy”. Stowarzyszenie zatrudniało około 200 pracowników, obsługując 20 tysięcy członków, a także inne osoby spoza struktur. Szczególnie efektywna była pomoc materialna – m.in. wypiekanie pieczywa, udzielanie zapomóg, wspieranie rodzin po zmarłych członkach. „Działalność była systematyczna, kontrolowana i w większości społeczna” – zaznaczył prelegent.

Po zajęciu Zaolzia władze polskie rozwiązały samorząd spółdzielni i ustanowiły zarząd komisaryczny. Po wybuchu II wojny światowej majątek został upaństwowiony przez okupanta niemieckiego i przekazany niemieckiej firmie. Po wojnie, mimo zgłoszenia chęci wznowienia działalności, stowarzyszenie nie uzyskało aprobaty. Gawlik tłumaczył, że władze czechosłowackie skorzystały z dekretoów do likwidacji polskich organizacji i przejęcia ich majątku. Prelegent podkreślił również aspekt polityczny – według jego relacji po 1945 roku Polacy byli dyskryminowani, rugowani z instytucji, musieli rezygnować z obywatelstwa polskiego, by otrzymać dokumenty czechosłowackie. „Wszyscy ci Polacy, co byli przed wojną, po wojnie byli jeszcze bardziej dyskryminowani, bo byli Polakami” – stwierdził. Gawlik przywołał także rodzinne wspomnienia. Jego dziadek był członkiem PPS. Po przejęciu władzy przez stronę polską w Karwinie został zatrzymany. Babcia interweniowała słowami: „Popatrzcie na zdjęcie! Mój chłop was witał na moście w Cieszynie, a wyście go zamknęli! Że was ni ma gańba!”. Po awanturze socjalistów wypuszczono, choć nie odzyskali pracy.

Wspominał także szkolne czasy, herbatki w budynku „Postępu” przy kopalni Honeger i potańcówki. Przypomniął również postać Piotra Kornuty – długoletniego działacza i zastępcy przewodniczącego stowarzyszenia, któremu poświęcono wystawę w holu ZG PZKO.

Prelekcji towarzyszyły dwie wystawy przygotowane przez Mariana Steffka. W korytarzu ZG PZKO do 25 maja prezentowana jest wystawa „Piotr Kornuta, działacz robotniczy i burmistrz Trzyńca”. W Centrum Polskim natomiast do 27 czerwca można zobaczyć plansze ukazujące Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.

Nagranie z wykładu jest dostępne online [tutaj](#).